

Cieślak, Tadeusz

Hitlerowskie czasopismo "Nowy Kurier Warszawski"

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 7/1, 162-169

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ CIEŚLAK

HITLEROWSKIE CZASOPISMO „NOWY KURIER WARSZAWSKI”

Główne zainteresowania badawcze w odniesieniu do prasy hitlerowskiej skupiają się na problemach prasy niemieckiej wydawanej w samych Niemczech. Przyniosły one wartościowe monografie¹, które odsłoniły mechanizm opanowywania i zagarniania przez hitlerowców czasopism w Niemczech. Można w nich znaleźć wiele cennego materiału do poznania metod działania „piątej kolumny”, m. in. trybu zabezpieczania wpływów hitlerowskich w pismach mniejszości niemieckich w różnych krajach². Nawet przy omawianiu okresu wojny interesowano się przede wszystkim prasą hitlerowską w Niemczech oraz obcojęzyczną, głównie przeznaczoną dla robotników-obcokrajowców, ściągniętych na teren Rzeszy³. Może słusznie uważano — przy centralizacji propagandy hitlerowskiej — za drugorzędne informacje i opinie zawarte na łamach pism w krajach podbitych? Jednak, by dojść do takiego wniosku, musimy najpierw zbadać szczegółowo dzieje, postawę takich pism i w ten sposób ustalić ich pozycję w systemie hitlerowskim, unikając apriorycznych sądów. Rządy hitlerowskie w Polsce posługiwały się nie tylko pismami w języku niemieckim, przeznaczonymi dla ludności niemieckiej, ale również powoływały pisma, które, będąc tubą propagandy hitlerowskiej, używały języka polskiego, a więc były typowymi pismami „gadzinowymi”. Na tzw. terenach przyłączonych do Rzeszy przeważnie rezygnowano z tej „dwoistości” i porzeczowano na pismach w języku niemieckim, które zresztą przez pewien czas podawały część tekstu w języku polskim, da-

¹ Np. O. J. Haley, *The Captive Press in Third Reich*, Princeton, New Jersey 1964. Tu bibliografia połączona z ocenami wartości poszczególnych pozycji, s. 341 i nast.

² *Op. cit.*, s. 100, 127, 191 i nast., ciekawe relacje o działalności byłego burmistrza Grudziądza, Maxa Winklera, do 1937 r. bezpartyjnego, jednego z głównych sprawców opanowania prasy niemieckiej przez hitlerowców. Przez pewien czas był Winkler kierownikiem Haupttreuhandstelle Ost, głównej instytucji hitlerowskiej powołanej do eksploatacji ziem polskich.

³ *Op. cit.*, podrozdział: „The German Press in the Occupied Areas”, s. 279—283.

jąc tym samym świadectwo siły ludności polskiej mimo wszystkich barbarzyńskich prześladowań⁴. W tzw. Generalnej Guberni wydawano pisma w języku niemieckim przeznaczone dla ludności niemieckiej, ale mimo bojkotu czytane przez część ludności polskiej, spragnionej informacji i mającej nadzieję odnalezienia jej tam, chociażby między wierszami. Ale równocześnie wydawano w GG hitlerowskie pisma w języku polskim.

Naczelnym organem gadzinowym był „Nowy Kurier Warszawski”⁵, który w języku polskim miał przekazywać ludności polskiej tezy i nawiązywania propagandy hitlerowskiej, przekonywać ją o słuszności ich postępowania, urabiać opinię społeczną o wydarzeniach wojennych, zarówno wewnątrz krajowych, jak i zagranicznych. Ukazywał się on od dnia 11 października 1939 r. do połowy stycznia 1945 r. O jego początkach Ludwik Landau pisze w bezcennej *Kronice lat wojny i okupacji*:

„Pozbawione prądu, nie wznowiły pisma wydawania gazet także potem, po kapitulacji; uruchomiono natomiast »Gazetę Wspólną« jako ścienną gazetę, wspólnie redagowaną i rozklejaną na murach. Po kilku dniach gazeta ta zjawiała się w tej samej postaci w sprzedaży ulicznej jako wspólnie redagowany tekst, idący do sprzedaży z nagłówkami różnych gazet. Tekst ten składał się w głównej mierze ze sprawozdań o działalności zmierzającej do naprawy najbardziej dotkliwych zniszczeń, o stanie robót przy sieci wodociągowej i elektrycznej, o wysiłkach poprawy aprowizacji; z wywiadów w tej sprawie przeprowadzonych z prez. Starzyńskim, wiceprezydentami itp.; dopiero zaś na ostatnim miejscu, z rzadka rozsiane, czerpane z prasy niemieckiej wiadomości ze świata, podawane sucho, bez komentarzy. Tak redagowana gazeta okazała się jednak nie dość lojalna dla władz okupacyjnych. Pewnego dnia nie ukazała się, jak mi potem opowiadano; prezes Związku Wydawców Kauziki był przez gestapo długo badany, traktowany jak oskarżony. Następnego dnia ukazała się nowa gazeta pod tytułem »Nowy Kurier Warszawski«, który jest od-tąd jedynym pismem warszawskim”⁶.

Pismo to początkowo podpisywane było przez Franciszka Sowińskiego jako redaktora odpowiedzialnego, ale od grudnia tegoż roku wydawano je zupełnie anonimowo i tylko utwory literackie oraz sprawozdania i recenzje teatralne były podpisywane niekiedy pełnym nazwiskiem. Zaraz w pierwszym numerze ukazał się przedruk artykułu gen. Władysława Sikorskiego z „Kuriera Warszawskiego”, z czerwca 1939 r., jako dowód wprowadzenia w błąd społeczeństwa polskiego nierealnymi ocenami proporcji polsko-niemieckich sił wojskowych. Od początku zamieszczano du-

⁴ Np. początkowe numery „Thorner Freiheit”, organu hitlerowskiego w Toruniu.

⁵ Wykorzystałem roczniki z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

⁶ L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji (wrzesień 1939 — listopad 1940)*, Warszawa 1962, t. 1, s. 41—42.

zo drobnych ogłoszeń; wśród nich nie tylko poszukiwania bliskich i pracy, lecz i takie np.: „Osoby mające możliwość pojechania do Radomia, proszę o powiadomienie: Żurawia 13, m. 4”.

W drugim numerze⁷ redakcja zamieściła swój program, zachęcający do czytania pisma i obiecujący prawdziwość informacji: „Obywatele! W dniu wczorajszym poczęło wychodzić w Warszawie pismo polskie pod tytułem »Nowy Kurier Warszawski«. Zadaniem jego będzie informować czytelników w sposób rzeczowy i obiektywny o wszystkim, co się dzieje w naszym mieście, w kraju i na całym świecie. »Nowy Kurier Warszawski« służyć będzie jedynie prawdzie i sprawiedliwości. Będzie się starał usunąć nienawiść i niesnaski, wywołane wśród narodu polskiego przez elementy nieodpowiedzialne i zastąpić dotychczasowe fałszywe informowanie społeczeństwa przez podawanie wiadomości zgodnych z prawdą i istotnym stanem rzeczy. Warszawianie! Czytajcie i prenumerujcie »Nowy Kurier Warszawski«, abyscie nie potrzebowali żyć w niepewności, lecz wiedzieli o wszystkim, co się dzieje w obecnych czasach historycznych”.

Przyjęcie pisma przez społeczeństwo polskie było jak najbardziej wrogie. Uważano pismo za „gadzinówkę”, źródło propagandy, dalekie od prawdy. Odbiciem poglądów społeczeństwa jest notatka w *Kronice Landaua*:

„»Nowy Kurier Warszawski« redagowany jest jako wydawane po polsku pismo hitlerowskie. Wiadomości w nim, artykuły, rysunki — wszystko to pochodzi z niemieckiej prasy; oryginalne są tylko głupawe powieści i felietony w odcinku. Wszystko więc jest już nielojalne, ale pełne entuzjazmu, pogardy dla Anglii i Francji. Osobliwości tego pisma polegają na tym, że wiadomości w nim są zawsze spóźnione i że nie zawiera żadnej kroniki lokalnej, nie podając nawet nic o prowadzonych w Warszawie robotach, o wydawanych w Warszawie zarządzeniach itd. Osobliwości te wynikają podobną stąd, że pismo to wydawane jest w Łodzi i drukowane poprzedniego dnia jako polska wersja — w tłumaczeniu i z silnymi skrótami, czasem z charakterystycznym opuszczeniem szczególnie dla nas niestrawnych wiadomości, artykułów czy ustępów w nich — niemieckiego pisma łódzkiego »Deutsche Lodzer Zeitung«. Oba pisma, warszawskie z danego dnia, i łódzkie z poprzedniego, są równocześnie w sprzedaży, przy czym łódzkie zawiera zawsze więcej wiadomości”⁸.

Charakterystyka Landaua dotyczy pierwszych numerów „Nowego Kuriera Warszawskiego”. W dalszych numerach nastąpiło większe usamodzielnienie pisma. Np. od numeru 3 drukowano powieść Tadeusza Do-

⁷ Z dn. 12 X 1939.

⁸ Landau, *op. cit.*, s. 42.

ięgi-Mostowicza pt. *Złota maska*⁹. Opublikowano szereg relacji o wzorowej opiece nad jeńcami polskimi, m.in. o obozie Hohenstein w Prusach Wschodnich¹⁰. Wiadomości podawano na ogół w bardzo złej polszczyźnie, a praca redakcyjna była niesumienna (np. dosłownie powtórzono dowcipy w nr 3 i 4). Jednym z głównych zamierzeń redakcji było nieustanne podkreślanie praworządności władz hitlerowskich. Były one, zdaniem pisma, strażnikami prawa, które bez sądu nikogo nawet nie dotkną. Służyły tej tezie informacje o działalności sądów karzących za różne przestępstwa, często bardzo drobne, i tylko niekiedy wstrząsnęła czytelnikiem jakaś nieoczekiwana wiadomość, np. że na Nalewkach zabito policjanta; podawano nawet nazwisko zabójcy, ale równocześnie powiadamia się o rozstrzelaniu z tej przyczyny 53 Żydów... za karygodne zachowanie podczas dochodzenia¹¹. Szybko pojawia się lista 15 osób rozstrzelanych za posiadanie broni, a wśród nich przeważnie robotników, ale również hrabia, literat i Żyd (bez podania jego zawodu)¹². W jednym tylko numerze¹³ czytamy wiadomości o siedmiu wyrokach śmierci, przeważnie za posiadanie broni, ale przy jednym wypadku podano, że podstawą wyroku była odmowa wykonania pracy i ucieczka Żyda.

Od samego początku prowadzona była akcja przedstawiania w możliwie najciemniejszych barwach państwa polskiego i przeciwstawienia mu „błogosławionych”, i w dodatku błyskawicznych skutków rządów hitlerowskich. Już w piątym numerze¹⁴ wielki napis głosił: „Odbudowa Warszawy postępuje naprzód” i bardzo szybko powiadamiają, że nastąpił „Błyskawiczny spadek cen żywności”¹⁵. Często zamieszczano artykuły o Polsce, o tworzeniu w niej różnych szkodliwych mitów¹⁶. Pisano nawet o tym, że płk. Sławek popełnił samobójstwo, bo chciał porozumienia z Niemcami hitlerowskimi¹⁷. Na każdym kroku propagowała redakcja zasady antysemityzmu, specjalizując się w ilustrowaniu ich przykładami z życia Polski. A więc głosiła, że wszystkie złe cechy polskiej prasy były wynikiem współpracy z nią wielu Żydów; tu wymieniono m.in. także jako totumfackiego min. Becka (Bregmana)¹⁸. O tej postawie redakcji pisał Landau, że „artykułami antysemitycznymi wypełniona jest większość prowadzonej obecnie w »Nowym Kurierze Warszawskim« kroniki lokal-

⁹ „Nowy Kurier Warszawski” (dalej „NKW”) z dn. 13 X 1939.

¹⁰ Tamże.

¹¹ „NKW”, z dn. 30 XI 1939.

¹² „NKW”, z dn. 19 XI 1939.

¹³ „NKW”, z dn. 3 XII 1939.

¹⁴ „NKW”, z dn. 15 X 1939.

¹⁵ „NKW”, z dn. 12 XI 1939.

¹⁶ „NKW”, z dn. 30 XI — 1 XII 1940.

¹⁷ „NKW”, z dn. 3 XII 1940.

¹⁸ Np. „NKW”, z dn. 5 XII 1939, z dn. 27 XI 1940.

nej, i to oczywiście artykułami treści i formy najbardziej gminnej¹⁹. Tej samej antysemitycznej kampanii służyło stałe podkreślanie ogromnego udziału Żydów wśród skazanych przez sądy za przestępstwa pospolite.

Pismo zasadniczo było anonimowe i nazwiska autorów artykułów podawano niesłychanie rzadko. Najczęściej podpisywane były, przynajmniej w początkowych latach, sprawozdania i recenzje teatralne oraz utwory literackie (nowele, felietony). W dziale teatralnym długo występowało nazwisko Stefana Kalickiego²⁰, a w pozostałych Tadeusza Pękalskiego²¹, Teodora Szablowskiego²², A. Lubicza²³, Jerzego Zagłobicza²⁴, Zygmunta Malarskiego²⁵, A. Morawskiego²⁶. W 1941 r. doszło jeszcze nazwisko Jakryna Procnera, który ogłosił cały cykl artykułów o zgniliźnie rządów sanacyjnych. Występowanie tych nazwisk może być czysto przypadkowe i prawdziwi ich właściciele mogli nie być zapytywani o zgodę na zamieszczenie ich nazwisk na łamach „Nowego Kuriera Warszawskiego”. To sprawa dalszych badań i ustaleń²⁷. Zasadniczą cechą pisma była anonimowość, unikanie nazwisk i powyższe przykłady podawania autorów były jedynie wyjątkami od tej reguły.

Szczególnie drażniące dla społeczeństwa polskiego, na co dzień poddanego zbrodniczej działalności SS, musiały być artykuły wychwalające ich humanitarne i praworzadne postępowanie²⁸. Do tej samej prowokacyjnej rubryki można by wpisać idylliczne obrazki z życia robotników polskich wysłanych na roboty przymusowe do Niemiec²⁹.

Nie zajmuję się specjalnie oczywistymi przedrukami z niemieckiej prasy centralnej, całym aparatem wiadomości wojskowych i ich komentowaniem. W tym zakresie „Nowy Kurier Warszawski” był pasywną odbitką, ale z przedstawionego materiału wynika, że na tym nie wyczerpywała się jego rola. „Kurier” rozwijał własne inicjatywy w dziedzinie

¹⁹ Landau, *op. cit.*, s. 129.

²⁰ Np. „NKW”, z dn. 31 VII 1940, 3 VIII 1940, olbrzymi artykuł w numerze z 26/27 X 1940 pt. *Melpomena w powojennej Warszawie*, ze zdjęciami Junoszy-Stępowskiego, T. Ortyma, Igo Syma, Adama Dołżyckiego. Nazwisko Kalickiego znika dopiero w 1942 r., a na to miejsce pojawia się autor ukrywający się pod inicjałami C. Z., a następnie W. P.

²¹ Np. „NKW”, z dn. 31 VII 1940.

²² Np. „NKW”, z dn. 3 VIII 1940.

²³ Np. „NKW”, z dn. 12 VIII 1940.

²⁴ Np. „NKW”, z dn. 17/18 VIII 1940.

²⁵ Np. „NKW”, z dn. 7/8 IX 1940.

²⁶ Np. „NKW”, z dn. 16 IX 1940.

²⁷ Na pewno o tę zgodę nie zapytywano zmarłego we wrześniu 1939 r. Tadeusza Dołęgi-Mostowicza ani też Tadeusza Hołuja, którego artykuł na temat pieśni ludu skandynawskiego drukowano w numerze z dn. 21/22 XII 1940.

²⁸ Np. „NKW”, z dn. 20 VII 1940.

²⁹ Np. „NKW”, z dn. 20 VII 1940.

umacniania rządów hitlerowskich w Polsce i uzupełniał zalecenia ogólne materiałami z życia Generalnej Guberni.

Zbrodnicza, eksterminacyjna polityka hitlerowska w stosunku do ludności GG nie przeszkadzała redakcji w podkreślaniu roli kulturalnej okupanta. Stwarzano pozory kontynuowania przedwojennej działalności kulturalnej, podając różne relacje o dorobku wielkich pisarzy, zwłaszcza przy okazji ich śmierci. Nie było tego wiele, ale przecież chodziło o pozory. Mamy więc zdjęcie i notatkę informacyjną o śmierci Emila Zegadłowicza³⁰. Notatka w sposób pochlebny informuje o jego twórczości, a kilka dni później podano nawet przedruk wyjątków z *Mikołaja srebrem pisanego*³¹. Zamieszczono również zdjęcie i życiorys Ignacego Paderewskiego³². Okazją stała się wiadomość o jego śmierci.

Pewne nowe elementy pojawiły się w pracy redakcyjnej „Nowego Kuriera Warszawskiego” po napadzie Niemiec na Związek Radziecki w czerwcu 1941. Wydano z tej okazji dodatek nadzwyczajny, a następnie łamy dziennika zajęły się atakami na rząd i społeczeństwo Związku Radzieckiego. W 1939 r. wydrukowano kilka artykułów i notatek o korzyściach gospodarczych i politycznych z tytułu dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim³³. Zamieszczono nawet portrety i pochwalnie ujęte życiorysy przywódców radzieckich (Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa), ale po czerwcu 1941 r. ukazywały się tylko rejestry „zbrodni systemu komunistycznego”, zresztą często powiązane z akcentami antysemickimi.

Nowym elementem pisma była również ochrona narodu polskiego przed niebezpieczeństwami systemu komunistycznego. Reżim hitlerowski pasowany był przez „Nowego Kuriera Warszawskiego” na jedyne obrońcę Polaków przed „groźbami Związku Radzieckiego” i w tej roli przedstawiany był aż do końca istnienia pisma. Troska o Polaków „zagrożonych przez komunizm” stała się naczelną nutą pisma i redakcja szukała wszelkich sposobów, by przedstawić, że nie jest w tym odosobniona, lecz ma cały szereg sprzymierzeńców mających identyczne poglądy. W tym celu cytowano za agencją „Telepress” cały artykuł wstępny o tym, jaki zawód spotkał Polaków, łączących jakieś nadzieje z komunizmem³⁴. W innym numerze zamieszczono zdjęcie biskupa Gawliny z jego oszczerczą wypowiedzią o losie „400 tysięcy dzieci polskich zmarłych w ZSRR”³⁵. Obszernie informowano o przemówieniu przez radio węgierskie ks. Antoniego Kwiatkowskiego z Instytutu Badań Naukowych nad

³⁰ „NKW”, z dn. 27 II 1941.

³¹ „NKW”, z dn. 8/9 XI 1941.

³² „NKW”, z dn. 1 VII 1941.

³³ „NKW”, z dn. 15 X 1939.

³⁴ „NKW”, z dn. 18 II 1942.

³⁵ „NKW”, z dn. 3 IV 1943.

Komunizmem, który mówił, że prawdziwym celem komunizmu jest zniszczenie i deprawacja moralna³⁶. Nawet powstanie warszawskie redakcja uważała za wynik machinacji radzieckich³⁷. Wyjątkowo wiele miejsca poświęcił „Nowy Kurier Warszawski” sprawom Katynia³⁸. Numery pisma zapełniły się rzekomymi listami odnalezionych tam ofiar, reportażami, notatkami, a w jednym z numerów, donoszącym o śmierci gen. Sikorskiego, zamieszczono ogromny tytuł na pierwszym miejscu: *Generał Władysław Sikorski* i nazwano go ostatnią ofiarą Katynia³⁹. Nawet artykuł wstępny o konferencji moskiewskiej zatytułowano *Katynizacja Europy*⁴⁰. Szczególną nienawiścią obdarzała redakcja „Nowego Kuriera Warszawskiego” Dywizję im. T. Kościuszki i za wszelką cenę chciała zniesławić ją różnymi zarzutami oraz przedstawić niechęć Polaków do niej⁴¹. Wysuwano twierdzenie, że Polacy to urodzeni antybolszewicy⁴².

Jeszcze jeden motyw uderza przy czytaniu roczników „Nowego Kuriera Warszawskiego” z lat wojny hitlerowsko-radzieckiej. Redakcja pragnęła udowodnić, że w walce z władzą radziecką hitlerowcy mają poparcie innych narodów europejskich. Nie szczędzono miejsca dla opisu współdziałania z Niemcami grup holenderskich, norweskich, fińskich, zdradzieckiego gen. Własowa⁴³. Pod koniec rządów hitlerowskich nastąpiło zmniejszenie objętości pisma. Ostatnie numery były jednokartkowe, ale w treści nie wystąpiły jakieś nowe elementy. Do końca pozostał „Nowy Kurier Warszawski” gadzinówką, która w języku polskim rozpowszechniała tezy propagandy hitlerowskiej. Jej zasadniczą cechą było fałszowanie rzeczywistości. Kłamliwie przedstawiano działalność władz hitlerowskich w Polsce, nadawano jej cechy praworządności, a nawet życzliwości w stosunku do ludności polskiej, przemilczano zbrodnie hitlerowskie lub ubierano je w majestat prawa albo przypisywano innym⁴⁴.

³⁶ „NKW”, z dn. 21 IX 1944.

³⁷ Specjalne wydanie numeru 107, zawierające cytaty z gazet i udowadniające, że powstanie to prowokacja Moskwy.

³⁸ Np. „NKW”, z dn. 1 VII 1942, 2 VII 1942, 14 IV 1943, 16 IV 1943, 17/18 IV 1943, 19 IV 1943, 20 IV 1943 i dalsze.

³⁹ „NKW”, z dn. 6 VII 1942.

⁴⁰ „NKW”, z dn. 4 XI 1942.

⁴¹ Np. „NKW”, z dn. 22 XI 1942, 30 XI 1942, 1 XII 1942, 2 XII 1942, 4/5 XII 1942, 6 XII 1942, 20 XII 1942.

⁴² „NKW”, z dn. 17 I 1944.

⁴³ O Własowie zob. „NKW”, z dn. 19 III 1943. Pozostałe we wszystkich rocznikach 1942—1945.

⁴⁴ Konspiracyjna „Rzeczpospolita Polska” z 23 V 1942 r. zamieściła następujące oświadczenie o polskich współpracownikach pism niemieckich w języku polskim:

„PIĘTNUJEMY

Niżej podajemy współpracowników prasy godzinowej, wysługujących się propagandzie okupanta. Ludzie ci stracili raz na zawsze prawo do życia w wolnej ojczyźnie.

»Kurier Warszawski«

1. Redaktor naczelny — Feliks Ruffenbach (pseudonim »R«), Volksdeutsch z Łodzi.
2. Józef Sierzputowski (pseudonim »Zagłobież« i »Ead«).
3. Kazimierz Garczyński z Poznania — odpowiada za dział literacki (pseudonim »Cz«).
4. Mgr Franciszek Wysocki — dział porad prawnych.
5. Halina Rapacka — aktorka (pseud. »Mizantrop«).
6. Władysław Mikulski — dział miejski.
7. H. Poller — pisuje nowelki.
8. Hermina Bukowska — Volksdeutsch — tłumaczka prasy niemieckiej.
9. Sandler (pseudonim »Pękalski«).
10. Janina Czarnocka, b. tłumaczka Wyższej Szkoły Dziennikarskiej — opracowuje sprawozdania sądowe i felietoniki.
11. Łuczyński — dział fotograficzny.
12. Biłarzewski — dział fotograficzny, były współpracownik PAT w Poznaniu. Dalej wykaz dotyczący pism: „Fala”, „7 Dni” i „Gazety Lwowskiej”.